

Sztandar Biblijny

„Ześlij światło i prawdę swoją, Niech mnie prowadzą...”

Ps. 43:3 (BW)

„PODNIĘCIE SZTANDAR DO NARODÓW”

— Iz. 62:10 —

Wewnątrz numeru

Ufaj Panu 66

Tylko Bóg wyznacza
wodzów dla swego ludu 70

Dlaczego modlimy się:
„Przyjdź królestwo twoje”? 75

Wykłady biblijne..... 77

Pytanie biblijne..... 79

UFAJ PANU

PAN Bóg zaprosił tych, którzy mają słyszające uszy i widzące oczy, by zaufali Jemu z całego serca i nie opierali się na swym własnym zrozumieniu. Niech wszystkie poświęcone dzieci Boże uznają Boga i przyjmują drogę, jaką przed nami wytycza. Mamy Boskie słowa:

„Oczekuj na PANA”. To nie oznacza wykonywania służby dla PANA, lecz raczej oczekiwanie na PANA, tak, cierpliwe czekanie aż dowiemy się, co PAN chciałby, abyśmy czynili. Każdy chrześcijanin powinien oczekiwać na Jego prowadzenie, a nie biec przed Nim, nie znając PAŃSKIEGO zamiaru wobec siebie. Wiele dzieci Bożych popełnia błąd w tej kwestii.

Po powierzeniu naszych dróg PANU, powinniśmy iść naprzód tylko wtedy, gdy On nas prowadzi. Jeśli nie jesteśmy pewni, jaka jest Jego wola, nie śpieszmy się za bardzo i nie próbujmy kierować sobą. Powierzmy tę sprawę Panu w żarliwej modlitwie, prosząc, abyśmy nie mieli własnej woli ani własnych sposobów, lecz byśmy byli prowadzeni tak, jak On chce. Czekajmy i obserwujmy oznaki Jego opatrności i postępujmy tak, jak On wydaje się nami kierować zgodnie z Jego celami. Nie mamy kierować się naszym własnym wyborem bez upewnienia się, że jest to wola Boża. Czasami mogą pojawić się pytania: Czy zamierzasz to zrobić w ten czy inny sposób? Czy zdążasz do tego lub innego miejsca? Jeśli nie ustaliliśmy jasno woli Pana w tej sprawie, nasza postawa i nasza odpowiedź powinna brzmieć: Nie jestem jeszcze w pełni zdecydowany. Będę rozważać Słowo Pana, aby zrozumieć, jak Jego instrukcje można zastosować w tym przypadku. Czy też: Będę rozważać, aby zrozumieć, co Pańska Opatrzność zdaje się wskazywać i modlić się, abym był prowadzony właściwą drogą. Poeta wyraził słuszną myśl: „Boję się dotknąć rzeczy, z którymi wiąże się tak wiele”.

Na pozór mogłoby wydawać się, że tym, którzy oczekują PANA, nie zawsze powodzi się najlepiej. Lecz Psalmista oświadcza, że powinniśmy wykazywać się odwagą, gdy w ten sposób czekamy na Boga. Wówczas podążamy właściwą drogą i otrzy-



mamy Jego błogosławieństwo. Nie będziemy popełniać błędów, czekając na Niego. Innym może się wydawać, że na początku idą do przodu, lecz my mamy czekać i ufać PANU.

Naszym przywilejem jest szukanie sensu Jego opatrności. Studiujmy Jego Słowo. Niech nasza wiara nie odstepuje od podstaw. „Bądź dzielny!” Dobra odwaga to wielka odwaga, a nie odrobina odwagi. Bądź bardzo odważny; „Oczekuj PANA, bądź dzielny, a on umocni twoje serce; oczekuj więc PANA” (Ps. 27:14, UBG). To szczególnie dotyczy duszy – istoty, inteligentnej osoby. Bóg Jehowa będzie nas wspierał, wzmacniał i sprawi, że staniemy się silni, by znosić trudności i by wykonywać Jego wolę, tak jak ona została nam objawiona. Tym, którzy na Niego czekają, nie będzie brakować żadnej dobrej rzeczy.

CECHY NIEZBĘDNE DO OSIĄGNIĘCIA SUKCESU

Odwaga, hart ducha i wytrwałość w służbie Niebiańskiemu Ojcu są niezbędne dla Jego ludu. Takie cechy są potrzebne nawet w świecie. Ten, komu brakuje tych cech charakteru, z pewnością nie odniesie wielkiego sukcesu w życiu. Brak odwagi i nadziei to jedne z głównych przyczyn niepowodzeń w świecie. Lecz nasz werset nie zwraca uwagi na świat, lecz na tych, którzy należą do Boga. Cenne obietnice Słowa Bożego, które są tylko dla Jego ludu – dla tych, którzy należą całkowicie do Niego, dają im wszelkie powody do nadziei. Mają pełne prawo, by być silni i odważni. Oprócz doświadczeń i prób charakterystycznych dla nich jako naśladowców Chrystusa, będą oni jako lud Boży przechodzić próby i doświadczenia podobne do tych, które ma świat. Jednak nie przychodzą one na nich przypadkowo, tak jak na świat, lecz znajdują się pod bezpośrednim nadzorem Pana.

Ci z nas, którzy właśnie rozpoczęli służbę dla Mistrza, przez pewien czas mogą myśleć, że sprawy powinny toczyć się gładko i że nie powinniśmy mieć trudności, jakie są powszechne w świecie. Teraz, gdy Bóg postrzeżę nas jako swój lud, On będzie nas

chronił przed utrapieniami i złym traktowaniem. Lecz im głębiej studiujemy Słowo, staje się oczywiste, że nie jest to prawdą. Zaczynamy rozumieć, że mamy postępować przez wiarę, a nie przez widzenie. Uczymy się, że nie powinniśmy oczekiwać zewnętrznych przejawów Jego łaski, aby wszyscy mogli je dostrzec, lecz, że naszym obowiązkiem jest cierpieć jako chrześcijanie – podobnie jak Chrystus (1 Piotra 2:20,21; Dz. Ap. 14:22). To w ten sposób uczymy się być posłusznymi i dowiadujemy się, co znaczy być posłusznym.



Mistrz – Jezus Chrystus: „[...] z tego, co cierpiał, nauczył się posłuszeństwa” (Żyd. 5:8). Droga chrześcijanina nigdy nie była łatwa. Jako Jego naśladowcy dowiadujemy się, że Pan powołuje obecnie klasę, która wierzy w Niego, która w pełni przyjmuje Jego Słowo. Z czasem ci, należący do tej klasy, dowiadują się, że: „[...] Jeśli Bóg za nami, któż przeciwko nam?”. Jeśli sprawy nie toczą się tak, jak oni tego oczekują i gdy przychodzą próby, oni mówią: „[...] wiemy, iż tym, którzy miłują Boga, wszystkie rzeczy dopomagają ku dobremu [...]”. Dlatego, jeśli czynimy postęp w szkole Chrystusa i jesteśmy prowadzeni przez Słowo Pana, otrzymujemy instrukcję, abyśmy byli odważni i podążali naprzód w chrześcijański sposób. Przyszłość wiąże się z wieloma trudnościami, a to wymaga odwagi w pokonaniu tych przeszkód. Taka odwaga zrodzona z wiary w Boga i w Jego „niezwykle wielkie i kosztowne obietnice”, wzmacnia nas i zapobiega załamaniu naszej odwagi. Ona daje siłę, która dla świata jest obca.

ZAUFAMY, KIEDY NIE MOŻEMY DOSTRZEC

Kiedy jako naśladowcy Jezusa popadniemy w zniechęcenie i stracimy Pańską nadzieję oraz siłę, stanie się tak dlatego, że obietnice Pana stały się dla nas odległe i niedostępne. Utrata odwagi oznacza utratę wiary. Utrata wiary i odwagi sprawia, że dziecko Boże jest bezsilne wobec wrogów. Musimy

zaufać naszemu Ojcu nawet wtedy, gdy znaczenie Jego opatrności jest zakryte przed naszymi oczami i kiedy nasze wysiłki, by Mu służyć, wydają się być zablokowane. Popatrzmy wstecz na Apostołów i ich przeżycia. Apostoł Paweł bardzo pragnął nieść innym poselstwo ewangelii. Kilkakrotnie próbował przedostać się do Azji, lecz uniemożliwiono mu wyjazd. Zaczął się zastanawiać, dlaczego tak się stało i dlaczego jego wysiłki w dalszym ciągu kończyły się niepowodzeniem. Jednak Pan objawił mu, że zamiast do Azji, ma udać się do Grecji. W swoim pierwszym Liście do Kościoła w Tesalonice, on pisze: „Dlatego chcieliśmy przyjść do was, ja, Paweł, i raz i drugi, ale przeszkodził nam szatan” (1 Tes. 2:18, BW). Lecz jesteśmy pewni, że Pan odwróci machinacje Szatana i sprawi, że to wszystko będzie działać na Jego chwałę, a lekcja cierpliwości i poddania się będzie błogosławieństwem dla Jego dzieci.

Dostrzegamy, że w Ogrodzie Getsemane nasz Pan nie stracił wiary w Boga, choć przez pewien czas był pełen lęku. Kiedy nadeszły ostatnie godziny Jego ziemskich doświadczeń, zastanawiał się, czy wiernie dostosował się do wszystkich wymagań Ojca. Wiedział, że najmniejsze naruszenie Prawa Bożego oznaczałoby Jego śmierć – na wieczność. Czy w zadowalający sposób dopełnił swojej ofiary? Czy przez zmartwychwstanie zostanie wyprowadzony ze śmierci do niebiańskiej chwały? Następnie otrzymał od Ojca zapewnienie, że był całkowicie wierny. Jak jest to pokazane wszystkie próby i trudności, jakie Mistrz przechodził, oddając swe życie, poprzedzały Jego przejście poza Zasłonę do Świątyni Najświętszej niczym słodkie kadzidło i drogocenne perfumy (3 Moj. 16:12,13).

W czasach przed ukrzyżowaniem naszego Pana Jezusa, nie było żadnej ziemskiej istoty, która mogłaby dodać Mu odwagi w tej kwestii. (Nie było nikogo, kto mógłby powiedzieć: Zrobiłeś wszystko doskonale; Nie mogłeś uczynić tego lepiej). Dlatego Mistrz sam udał się do Ojca po upewnienie oraz siłę i odwagę. Modlił się: „[...] niech mnie ten kielich minie; wszakże nie jako Ja chcę, ale jako Ty”. I Ojciec wysłuchał Jego modlitwy i dał Mu potrzebną pewność i siłę. Nasz Pan został wysłuchany w związku z tym, czego się obawiał i dlatego był spokojny i odważny podczas tej nocy oraz następnego dnia aż do godziny swego ukrzyżowania.

Kontrolowany niepokój jest dla nas dobry, lecz nie powinien osiągnąć poziomu, w którym utrudni nasze wysiłki i rozproszy naszą odwagę. Powinniśmy mieć lęk zalecany przez św. Pawła, gdy powiedział: „Bójmy się więc, gdy jeszcze trwa obietnica wejścia do jego odpoczynku, aby czasem się nie okazało, że ktoś z was jej nie osiągnął” (Żyd. 4:1, UBG). Lęk, o którym tu mowa, to głęboka troska, którą należy przejawiać, aby nie wzbudzić niezadowolenia

Pana. Taką właściwą obawę miał Mistrz. Nigdy nie był zniechęcony, nigdy nie powstrzymywał się od wykonania, zleconego przez Ojca dzieła. Jego obawa wynikała z szacunku, który powodował czujność i troskę, ostrożność w postępowaniu i w życiu tak, aby mógł całkowicie podobać się Ojcu. Takie cechy powinni mieć wszyscy chrześcijanie. Powinniśmy czuwać, żeby nie zaniedbać pewnych przywilejów lub obowiązków.

Ta kontrolowana obawa doprowadzi nas do starannego sprawdzania samych siebie. Powinniśmy zadać sobie pytanie: „W co wierzę? Dlaczego w to wierzę? Czy ufam PANU?”. Powinniśmy jeszcze raz przeanalizować podstawy.

Powinniśmy powtarzać w naszych myślach dowody słuszności naszego stanowiska wobec prawdy. Pan wzmocni nas w wierze, wzmocni nasze serce, jeśli tak będziemy postępować. Jeśli nasza nadzieja opiera się na naszej własnej sile, to nasze szanse na przetrwanie będą bardzo niepewne. Z takim egocentrycznym spojrzeniem przed siebie ogarnie nas zniechęcenie i możemy stać się bardziej nieśmiali. Być może stracimy całą pewność siebie oraz uświadomimy sobie całkowitą bezradność i słabość oraz potrzebę całkowitego oparcia się na Panu, ciągłego zwracania się do Niego o przewodnictwo i wsparcie. Jest nadzieja, że przechodząc przez takie doświadczenia możemy nauczyć się czekania na Niego i że do nas będzie należeć obietnica: „Lecz ci, którzy ufają Panu, nabierają siły, wzbijają się w górę na skrzydłach jak orły, biegną, a nie mdleją, idą, a nie ustają” – Iz. 40:31, BW.

WIELBIENIE BOGA ZA JEGO WIELKIE BŁOGOSŁAWIENSTWA

Psalm 40. opowiada nam o doświadczeniach Dawida, przypominających doświadczenia tych, którzy przychodzą do Chrystusa. Jest tam napisane: „I wyciągnął mnie z dołu szumiącego i z błota lgnącego [...]” (w. 3.). Dziedzicząc po Adamie, znaleźliśmy się w strasznej otchłani deprawacji. Byliśmy także w błotnistej glinie dodatkowej deprawacji, takiej jak złe nawyki, którą sami sprowadziliśmy na siebie. A psalmista mówi: „[...] postawił na skale nogi moje [...]”. Skałą jest Jezus Chrystus. Aby postawić nasze stopy na Nim jako na skale, musimy przyjąć Go za swojego osobistego Zbawiciela. Bóg „utwierdził kroki moje”. To On ustala naszą drogę życia, kiedy oddajemy nasze serca i życie dla Niego. Wiemy, że dążymy do miejsca w Jego Królestwie.

W szczęśliwych chwilach –
chwal Boga.

W trudnych chwilach –
szukaj Boga.

W spokojnych chwilach –
uwielbiaj Boga.

W bolesnych chwilach –
ufaj Bogu.

W każdej chwili –
dziękuj Bogu.

W wersecie 4. i 5. (BW) czytamy: „Włożył w usta moje pieśń nową, pieśń pochwalną dla Boga naszego. Ujrzy go wielu i ulęknie się, i ufać będą Panu. Błogosławiony mąż, który w Panu pokłada nadzieję [...]”. Ta nowa pieśń w naszych ustach jest pieśnią Mojżesza i Baranka i rzeczywiście jest oddaniem chwały Bogu. Pieśń Mojżesza to przesłanie Starego Testamentu – przesłanie głównie o restytucji (Dz. Ap. 3:19-21), o zbawieniu dla niewybranych do życia wiecznego na Ziemi. Pieśń Baranka jest głównym przesłaniem Nowego Testamentu o zbawieniu wy-

borczym, o wyborze przedsięwzięcia potomstwa Abrahama spośród ludzi, przez które wszystkie narody na Ziemi zostaną pobłogosławione szansą restytucji (przywrócenia do życia) w nadchodzącym Wieku Tysiąclecia (1 Moj. 12:3; 22:16-18; Gal. 3:8,16,29). Rzeczywiście powinniśmy pomagać, aby wielu usłyszało to przesłanie, aby czcili Boga i pokładali w Nim ufność!

Zwróćmy także uwagę na Ps. 56:5 (BW): „Bogu, którego słowo wysławiać będę, Bogu ufam, nie lekam się; cóż mi może uczynić człowiek?”. Werset 11. mówi: „Bogu, którego słowo wysławiać będę, Panu [Jehowie], którego słowo wysławiać będę”. Możemy również myśleć o Biblii jako o Słowie Bożym i z pewnością chwalimy Biblię, ponieważ przez nią dowiadujemy się więcej o Bogu i Jego planie oraz uczymy się, jak przez Chrystusa osiągnąć życie wieczne w Jego Królestwie. I im bardziej to dostrzegamy i rozumiemy, tym bardziej Mu ufamy i mamy Jego pokój, i tym bardziej przynosi to Jemu chwałę. Chwała Bogu za Biblię – Jego Święte Słowo i zawarte w niej cudowne nauki etyczne i doktrynalne! Ponieważ Twoja życzliwość (łaska) jest lepsza niż życie, moje wargi będą Cię chwalić.

Ps. 66:2,4 (UBG) mówi: „Wyśpiewujcie chwałę jego imienia, oddawajcie mu chwalebny cześć. [...] Cała ziemia odda ci pokłon i śpiewać ci będzie; śpiewać będzie twemu imieniu”. Alleluja! Jakże chwalebny jest nasz Bóg! Następnie, werset 8. i 9. (BG) mówią: „Błogosławcie narody Boga naszego, i ogłaszajcie głos chwały jego. Zachował przy zdrowiu duszę naszą, a nie dał się powinąć nodze naszej”. Błogosławienie Boga polega na opowiadaniu o Nim tego, co odzwierciedla Jego chwałę. Nie możemy powiększać Jego chwały wewnętrznie. On tak naprawę nie potrzebuje naszych pochwał, lecz je docenia i na nie oczekuje. Gdy ogłaszamy Jego Plan innym,

to w ten sposób rzeczywiście szerzymy Jego chwałę i rzeczywiście oddajemy Mu chwałę. Alleluja!

OKAZYWANIE ZAUFANIA PANU PRZEZ WYCHWALANIE

Również Nowy Testament w wielu przypadkach wspomina o chwale Boga. Często używa słowa *chwała* lub innego podobnego słowa oznaczającego chwałę dla Boga. Dz. Ap. 2:46 mówią, jak po zstąpieniu Ducha Świętego w dniu Pięćdziesiątnicy, uczniowie z radością łamali chleb po domach. Werset 47. mówi o nich: „Chwaląc Boga i ciesząc się przychylnością całego ludu [...]” (BW).

Dzieje Apostolskie 16:25 mówią o Pawle i Syllasie przebywających w więzieniu, po tym, jak głosili o Chrystusie i jak w rezultacie tego zostali uwolnieni. Mimo to, około północy modlili się i śpiewali na chwałę Boga, kiedy Bóg w cudowny sposób ich uwolnił. Czasami, gdy wychwalamy Boga, dzieją się wspaniałe rzeczy.

Apostoł Paweł w Efez. 1:3-7 (BT) nazywa Boga błogosławionym za udzielanie wielkich duchowych błogosławieństw i za to, że: „Z miłości przeznaczył nas dla siebie jako przybranych synów przez Jezusa Chrystusa, według postanowienia swej woli, ku chwale majestatu swej łaski, którą obdarzył nas w Umiłowanym”. W szerokim znaczeniu wszyscy wierzący w Jezusa Chrystusa są w Chrystusie – w tym Umiłowanym i są przyjęci w Nim.

W Efez. 5:18-20 (BW) czytamy: „[...] bądźcie pełni Ducha, rozmawiając z sobą przez psalmy i hymny, i pieśni duchowne, śpiewając i grając w sercu [z chwałą wypływającą z serca] swoim Panu, dziękując zawsze za wszystko Bogu i Ojcu w imieniu Pana naszego, Jezusa Chrystusa”.

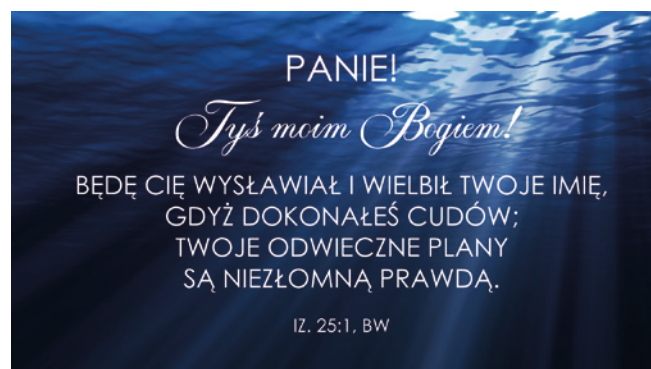
W Kol. 3:15-17 (BW) znajdujemy podobne wezwanie: „[...] bądźcie wdzięczni. Słowo Chrystusowe niech mieszka w was obficie; we wszelkiej mądrości nauczajcie i napominajcie jedni drugich przez psalmy, hymny, pieśni duchowne, wdzięcznie śpiewając Bogu w sercach waszych [wszyscy z nas jako lud Pana, powinni nieustannie śpiewać chór „Alleluja”, chwałę w naszych sercach i umysłach (i ustach od czasu do czasu)]. I wszystko, cokolwiek czynicie w słowie lub w uczynku, wszystko czyńcie w imieniu Pana Jezusa, dziękując przez niego Bogu Ojcu”.

List do Żydów 13:15,16 (BW) mówi: „Przez niego więc nieustannie składajmy Bogu ofiarę pochwalną, to jest owoc warg, które wyznają jego imię [Jego wielki charakter itp.]. A nie zapominajcie dobroczynności i pomocy wzajemnej; takie bowiem ofiary podobają się Bogu”. Chwała ma wznosić się nieustannie niczym kadzidło ku Bogu, gdy jesteśmy aktywni w czynieniu dobra wszystkim, a szczególnie domownikom wiary (Gal. 6:10). Mamy nieustannie świadczyć o Nim i o Jego wielkich przymiotach.

W 1 Piotra 2:9 (BW) Apostoł nazywa Kościół „[...] królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem nabytym, abyście rozgłaszali cnoty tego, który was powołał z ciemności do cudownej swojej światłości”. Bóg chce, aby wszyscy z Jego ludu byli podobni do Niego i okazywali Jego chwałę, ponieważ On naprawdę powołał nas z ciemności do swego wspaniałego światła!

1 Piotra 4:11 (BW) mówi: „Jeśli kto mówi, *niech mówi jak Słowo Boże*. Jeśli kto służy, *niech czyni to z mocą, której udziela Bóg*, aby we wszystkim był uwielbiony Bóg przez Jezusa Chrystusa. Jego jest chwała i moc na wieki wieków. Amen”. Uwielbianie Boga oznacza wychwalanie Go. Jezusowi też należy się chwała.

Podobnie Mat. 5:16 (BW) mówi: „Tak niechaj świeci wasza światłość przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie” – to znaczy, że oni będą Go chwalić. W 1 Piotra 5:11 czytamy: „Jemu niech *będzie chwała i panowanie na wieki wieków. Amen*”. W Liście Judy 25 mamy stwierdzenie: „Samemu mądrym Bogu, zbawicielowi naszemu, niech *będzie chwała i wielmożność, moc i zwierzchność, i teraz i po wszystkie wieki. Amen*”. Niech takie zawsze będą nasze uczucia!



WSZYSTKIE POTRZEBY OBFICIE ZASPOKOJONE

Owcom Pańskim, trwającym w doskonałej społeczności z Nim, niczego nie zabraknie. Każda ich potrzeba będzie zaspokojona. Nie musi to oznaczać większego ziemskiego bogactwa, godności, sławy czy luksusu. Błogosławieństwa Pana dla cielesnego Izraela były ziemskimi błogosławieństwami, zaopatrującymi ich we wszystkie ziemskie potrzeby, lecz Jego błogosławieństwa dla duchowego Izraela są duchowymi łaskami. „[...] nie odmawia dobrodziejstw [...]” – tak, nawet kary i bolesne doświadczenia mogą być konieczne dla ich duchowego rozwoju.

Psalm 23. zapewnia nas, że jako owce Pana, będziemy mieli dostęp do zielonych pastwisk i chłodnych, orzeźwiających wód prawdy. Co więcej, będąc w ten sposób duchowo nakarmieni i odświeżeni, bę-

dziemy mieli pokój Boży, jak wynika to z sugestii, że owce będą leżeć na zielonych pastwiskach.

Jednak nie wszystkie owce mają pełne zaufanie do Pasterza i całkowicie pogodziły się z tym, że nie mają innej woli niż Jego wola. Niektórzy nieustannie popadają w trudności, ponieważ zaniedbują korzystania z zielonych pastwisk i chłodnych, orzeźwiających wód prawdy zawartej w Słowie Bożym – ponieważ niczym kozły czasami wędrują na pustynię, zapuszczają się daleko od Pasterza. Tam próbują pożywić się niestrawnymi błędami Szatana lub sprawami terażniejszego życia, na których żadna duchowość nie może się rozwijać.

Jednak Pasterz nie opuści nawet tak błądzących owiec, jeśli one naprawdę należą do Niego. Idzie za nimi, jak przedstawia to psalm, Jego laska i kij są dla nich pocieszeniem. Laską bije ich wrogów, tzw. wilki, które mogłyby je zranić. Za pomocą pasterskiego kija mądrze i troskliwie pomaga owcom uwikłanym w trudnościach i troskach tego życia, zwiedzonym przez bogactwa oraz ataki grzechu i Szatana. Dlatego wiele owiec z Pańskiej trzody może śpiewać: „Pokrzepia moją duszę [...]” – prowadzi mnie z powrotem do siebie; sprawia, że ponownie poznaję, doceniam, cieszę się warunkami, jakie stwarza dla mnie. Dostrzegam, że jest to o wiele lepsze od tego, co mogłem zapewnić sobie sam.

Następnie kierujemy naszą uwagę na kolejne doświadczenie – prowadzenie przez Pasterza. „[...] Wiedzie mnie ścieżkami sprawiedliwości [...]”. On sprawia, że nawet przez moje własne potknięcia i trudności, uczę się doceniać, jak atrakcyjne są Jego drogi i jak niepożądane są skutki każdej innej drogi.

Wszystkie Jego drogi są doskonałe i sprawiedliwe. On nas prowadzi, nie wbrew naszej woli, ale w zgodzie z nią, aby udowodnić, że wola Boża jest dobra, a następnie *godna przyjęcia* i ostatecznie *doskonała* (Rzym. 12:2).

Całe życie spędzamy w cieniu tej wielkiej doliny śmierci. Tylko ojciec Adam mieszkał na szczycie góry życia, lecz stracił tam równowagę i stopniowo schodził ze zbocza do tej doliny cienia śmierci. My – jego dzieci, wszyscy urodziliśmy się w tej dolinie. Codziennie umieramy i otaczają nas warunki umierania. Mamy jedynie nadzieję, że Pan z powrotem zaprowadzi swe owce na wyżyny życia. Teraz prowadzi swoje owce obecnego Wieku Ewangelii – swych wybrańców. W przyszłości, podczas Jego Tysiącletniego Królestwa, On poprowadzi świat. Jak oznajmił: „Mam i inne owce, które nie są z tej owczarni; również i te muszę przyprowadzić, i głosu mego słuchać będą, i będzie jedna owczarnia i jeden pasterz” (Jana 10:16, BW).

BS 2023, s. 66-70



TYLKO BÓG WYZNACZA WODZÓW DLA SWEGO LUDU

TYLKO Bóg ma prawo wyznaczyć wodzów dla ogółu swego ludu (zobacz np. 4 Moj. 27:18-20; 1 Sam. 2:35; Iz. 55:4; PT 1948, s. 45). Będąc poddani Jego zarządzeniom i pragnąc mieć wodza wyznaczonego jedynie przez Niego, nie ośmielilibyśmy się szukać wodza według własnego wyboru lub wybranego tylko przez braci. Cieszymy się, że Bóg nie pozostawił nas samych sobie w ciemności na ten temat, ponieważ wierzymy, że On wyraźnie wskazał swój wybór, co do następnego generalnego wodza dla swego ludu.

Poprowadzi cichych w sądzie, a nauczy pokornych drogi swojej.

Ps. 25:9

Bez wątplenia Bóg Jehowa pragnie, aby po śmierci jednego Opiekuna Wykonawczego kontynuować ten sam ogólny układ związany z przygotowaniem jednego z Jego wybranych na nowego Opiekuna Wykonawczego, jako *tego*, który ma kontrolę tylko nad sprawami biznesowymi, a oprócz tego jako wodza dla Młodocianych Godnych i Poświęconych Obozowców Epifanii, mającego znacznie szerszy zakres służby. Tymi przez Boga wybranymi wodzami byli bracia: Russell, Johnson, Jolly, Gohlke, Hedman i Herzig! Jednakże wraz ze śmiercią bra-

ta Ralpa M. Herziga nadszedł czas wielkiej zmiany dla tego Ruchu. Opiekunem Wykonawczym został Poświęcony Obozowiec Epifanii. Słusznie rozumiemy, że Bóg nigdy nie opuściłby swego ludu, pozostawiając go bez wodza, by błądził w ciemnościach, nie odkrywając teraz-

niejszej prawdy odpowiednio do jego potrzeb. Bóg Jehowa nie pozostawi swego ludu bez ochrony i na łasce przesiewaczy ani też nie pozwoli, aby nasza praca została zrewolucjonizowana. Ze Słowa Bożego czerpiemy pełną ufność, że właściwe planowanie przez Boga zapewniło szczególną pasterską opiekę nad Jego ludem, która jest kontynuowana przez Poświęconych Obozowców Epifanii. Poświęcone dzieci Boga – Jego owce – mogą odpocząć, mając zapewnienie, że On nigdy ich nie pozostawi ani nie opuści. „Ale ścieżka sprawiedliwych jest jak jasne światło, które świeci coraz jaśniej aż do dnia doskonałego” (Przyp. 4:18, UBG). „Słowo twoje jest pochodnią nogom moim i światłością ścieżkom moim” (Ps. 119:105, BW).

„Przewrotny bowiem budzi w PANU odrazę, ale jego tajemnica jest z prawymi” (Przyp. 3:32, UBG). Zwróćmy także uwagę na Ps. 25:9,10,12,14; 32:8; 37:23; 97:11; 119:66,99,100,130; Iz. 30:18-21; Am. 3:7; Mat. 11:25; 13:11,16,17; 1 Kor. 10:11; Jak. 1:5. Z tych i innych obietnic dowiadujemy się, że antytypiczny słupek obłoku i ognia przez cały czas będzie prowadził lud Boży, aż wszyscy wejdziemy do naszego ostatecznego odpoczynku. Wszyscy starajmy się być blisko niego, gdyż on nas prowadzi. Mając zapewnienie Boga Jehowy, ufamy, że „Poświęcający się pomiędzy wiekami” (R5761) będą także w dalszym ciągu opierać się wszelkim próbom przekształcenia Służby Sztandaru Biblijnego (LHMM) w organizację kontrolującą naszą pracę.

Fakty i wypełnianie się biblijnych prorocत्व wykazują, że szczególny pomocnik, brat Bernard Hedman, został w sposób specjalny użyty przez Pana, jako część antytypicznego Abakuka, który składa się z prawdziwych „stróżów” w czasie końca – zobacz PT 1957 s. 36, ponieważ bardziej niż inni, pomagał bratu Jolly’emu i nam w obserwowaniu i przedstawianiu prawdziwych znaków czasu oraz postępującej prawdy na czasie. Ponieważ prorok Abakuk (Abak. 2:3) oświadczył, że widzenie odnoszące się do chwalebego wypełnienia się Boskiego Planu „na pewno się spełni, nie opóźni się” „w czasie końca” (P2, s. 15, u góry). Ze względu na to, że „czas końca

Wiera w Boga obejmuje wiarę w zarysy czasowe JEGO planu.
Jeśli one wydają się spełniać powoli,
POCZEKAJ NA NIE,
gdyż one na pewno nadejdą.

„Gdyż widzenie dotyczy oznaczonego czasu i wypełni się niezawodnie.
Jeżeli się odwleka, wyczekuj go,
gdyż na pewno się spełni,
nie opóźni się”.

Abak. 2:3, BW



jako całkowite obalenie królestw tego świata i Babilonu” (P3, s. 382, Dodatek), na pewno potrwa jeszcze przez pewien czas, jest logiczne, że ktoś, kogo nasz Pan – który nie pozostawi swego ludu bez specjalnego stróża i będzie pomagał swemu ludowi – wskazał do takiej

misji, został w związku z tym specjalnie przygotowany i użyty przez Niego, jako szczególny pomocnik.

Umiłowani, Boska sprawa z pewnością zakończy się powodzeniem, ponieważ wspiera ją wszechmoc i wszechwiedza. Pan Bóg nigdy nie odniósł i nie odniesie niepowodzenia w żadnym ze swych przedsięwzięć. Lecz nie jest powiedziane, że wszyscy, którzy rozpoczęli tę działalność, będą mieli udział w dzieleniu się jej sukcesem. Mówiąc wprost, taki sukces będzie zależał od ich lojalności i wytrwałości (ponieważ Boska lojalność jest niezmienna). Jeśli pozwolą Diabłu, światu lub ciału, aby uspił ich do popadnięcia w stan niewierności – a to nigdy się nie wydarzy, jeśli na to nie pozwolą – z pewnością poniosą klęskę i w ten sposób nie znajdą się pośród tych, którym się powiedzie. Wielu z takich sług w wyniku tak poniesionych strat odpadło ze swego uprzywilejowanego stanowiska przed Bogiem. Niektórzy, będąc oświeconymi Duchem, lecz niespłodzonymi z Ducha poświęconymi, tak bardzo podkopali swe charakter, że jest mało prawdopodobne, iż zyskają życie wieczne w Pośredniczącym Panowaniu (E16, s. 175). Tacy „przez swoje grzechy, szczególnie przeciwko Boskiej prawdzie, tak bardzo podkopali swoje charakter, że w niektórych przypadkach nie będą mogły ich zreformować nawet zabiegi Tysiąclecia” (por. Mat. 23:33).

Umiłowani bracia, to jest czas naszej próby. W tym czasie mamy wystarczającą łaskę, zawsze w obfitości dostępną dla wiernych: nie jest jej za dużo, lecz jest wystarczająca dla ich potrzeb, jeśli wiernie z niej korzystają. Dlatego, jeśli nie korzystamy z niej z wiernością, Diabeł, świat lub ciało szybko wykorzystają taką okazję i jeśli nie powstaniemy, energicznie nie odeprzemy ich i nie odnowimy naszej wierności, to poniesiemy porażkę w czasie naszej próby. Zgodnie z Boskim zarządzeniem od nas będzie zależało, czy nam się to uda czy nie. Jak wielka będzie nasza porażka, jeśli nam się nie uda i jak wielki będzie nasz sukces, jeśli nam się uda! Zatem uzbrojmy się w ducha wierności dla Pana i z całą mocą podążajmy naprzód w dobrym dziele, do którego powołał nas Pan!

Bóg przygotowywał i nadal przygotowuje wszechobejmujące zarysy swego „Planu wieków” dotyczące zbawienia wyborczego zgodnie z powołaniem z Obj. 18:4 (BW): „I usłyszałem inny głos z nieba mówiący: Wyjdźcie z niego, ludu mój, abyście nie byli uczestnikami jego grzechów i aby was nie dotknęły plagi na niego spadające”. W Jana 10:16 (BW) Pan Jezus po słowach odnoszących się do duchowych wybranych Wieku Ewangelii – Jego owiec i owczarni Wieku Ewangelii, mówi: „Mam i inne owce, które nie są z tej owczarni; również i te muszę przyprowadzić [...]”. Jezus i Jego wybrane stadko Wieku Ewangelii, zaprowadzi wszystkich chętnych i posłusznych ludzi – „drugie owce” na drogę świętości, do ludzkiej doskonałości i do zupełnej harmonii z Bogiem pod Nowym Przymierzem, które zostanie zainaugurowane na początku Pośredniczącego Panowania (Iz. 35:8-10; Obj. 22:17). Kiedy „[...] ziemia będzie napełniona znajomością Pańską, tak jako morze wodami napełnione jest” (Iz. 11:9), te „drugie owce” znajdą wszędzie obfite „zielone pastwiska” i „ciche wody”. Nie zabraknie im żadnej wiedzy (Jer. 31:34).

Symbolicznie mówiąc, Bóg przez Chrystusa zapewni ich wszystkie potrzeby tak, jakby sprawił, że trawa wyrośnie tam, gdzie normalnie nie rosła – na zdeptanych ścieżkach (drogach) oraz na szczytach gór (wysokich miejscach; Iz. 35:1,2; E17, s. 330). Oczywiście, ich wieczne dziedzictwo będzie na „nowej ziemi” (Ps. 37:9,11,22,29,34; Kaz. 1:4; Iz. 45:18; 2 Piotra 3:13).

Musimy zrozumieć, że ten plan Boga nie posiada żadnych błędów, a tym samym, przez wiele lat plan może być w użyciu ze względu na konieczność fazy przygotowań. W Iz. 49:11 (BW) czytamy: „Poprzez wszystkie moje góry utworzę drogi, a moje ścieżki będą podwyższone”. Ten werset mówi o przedrestytucyjnych poświęconych klasach. Tak, Bóg sprawi, że wszystkie pięć przedrestytucyjnych poświęconych klas: Małe Stadko, Starożytni Godni, Wielka Kompania, Młodociani Godni i Poświęceni Obozowcy Epifanii – odpowiednio symbolizowani przez Syon, Morię, Akrę, Bezetę i Ofel – staną się szczególnymi pomocnikami niewybranych na drodze świętości. Dla porównania cytujemy Ps. 72:3: „Przyniosą góry ludowi pokój, a pagórki sprawiedliwość”. W tym celu Bóg wywyższy te pięć przedrestytucyjnych klas. Iz. 49:10 (BW): „Nie będą łaknąć ani pragnąć, nie

W BOSKIM PLANIE ZBAWIENIA POŚWIĘCENIE ZAWSZE JEST NA MIEJSCU.

Poświęcający się obecnie podczas „Wieku Wiary” – gdy Szatan panuje, a restytucja jeszcze się nie rozpoczęła – poświęcają się zawsze na śmierć.

Bóg ma wielkie błogostawieństwa i obietnice dla tej piątej wybranej klasy (POE).

Poświęcenie będzie również wymagane, gdy rozpocznie się restytucja i będzie to poświęcenie do życia wiecznego.

Szatan zostanie związany, a poświęceni, dzięki swym czynkom, będą się cieszyć błogostawieństwami Wieku Tysiąclecia.

dokuczy im gorący wiatr niżar słoneczny, bo ten, który lituje się nad nimi, będzie ich prowadził i zawiedzie ich do krynicznych wód”. Ten werset mówi o klasie restytucyjnej pod Tysiącletnim Pośredniczącym Panowaniem Chrystusa.

Z tymi uwagami kontynuujemy rozważania o tym, jak ważne jest, że jedynie Bóg wybiera przywódców swego ludu we wszystkich okresach, włączając w to obecny. Jedynie Bóg jest w stanie rozpoznać tych, którzy są zdolni do poświęcenia się w duchu: „[...] nie moja wola, lecz twoja niech się stanie”. Nie może być przyjęte przez Boga poświęcenie dokonywane w du-

chu targowania się z Bogiem, gdy poświęcający się oczekuje, że Bóg da mu w zamian tę czy inną nagrodę za wierność w tym poświęceniu. Tak więc zamiast podkreślania, że poświęcenie jest *na śmierć* lub *do życia*, wolimy raczej podkreślać, że najważniejsze jest *pełnienie Boskiej woli*.

Uznajemy, że istnieją różnice w Boskim sposobie używania, tych którzy się poświęcają – którzy oddają Jemu swe własne ja oraz w Boskich wymaganiach wobec nich (2 Kor. 8:5). Jednakże te różniące się sposoby używania i różne wymagania, jakie są odpowiednie do czasu, np. do dyspensacyjnych zmian w Boskim planie, *dotyczą Boga*, a nie *poświęcającego się* i nie powinny stanowić żadnej różnicy w rodzaju dokonywanego poświęcenia. Zgodnie z tym czytamy w P6, s. 156: „W świetle faktu, iż »wysokie powołanie« jest zamknięte i dlatego poświęcający się nie mogą mieć zupełnej pewności co do możliwości osiągnięcia nagrody nowej natury z jej chwałą, czcią i nieśmiertelnością – rodzi się pytanie, jaki to ma wpływ na poświęcenie? Odpowiadamy, że nie powinno to mieć żadnego znaczenia; poświęcenie i tak jest jedyną rozumną, właściwą drogą dla ludu Pańskiego. Od tych, którzy będą chcieli żyć i radować się błogostawieństwami Wieku Tysiąclecia, nie będzie wymagane nic innego jak pełne poświęcenie” (zobacz E8, s. 620).

Z poświęceniem Poświęconych Obozowców Epifanii jest tak samo jak z poświęceniem Starożytnych Godnych: „Rozumiemy, że ich poświęcenie jest *na śmierć*, *ponieważ przed otwarciem drogi świętej* [gościńca świętobliwości] *nie może być poświęcenia do życia* [kursywa nasza]. Fakty potwierdzają więc, że wszyscy, którzy poświęcają się przed otwarciem

drogi świętej, poświęcają się na śmierć. Jest to także koniecznością w tym przypadku, ponieważ tak długo, jak długo Szatan będzie sprawował kontrolę, tak długo niemożliwa będzie pełna realizacja poświęcenia bez codziennego umierania, gdyż warunki obecnego złego świata sprzyjają grzechowi, a nie sprzyjają sprawiedliwości. Każdy, kto w tych warunkach chce być wierny Panu, musi to czynić kosztem swych ludzkich praw, czyli musi poświęcać się na śmierć” (PT 2013, s. 59 – TP 2013, s. 60, przyp. tłum.).

W E4, s. 422 brat Johnson, odpowiadając na pytanie, czy Młodociani Godni poświęcają się do życia czy na śmierć, mówi, że oni „[...] poświęcają się na śmierć, nie do życia”. Poświęcenie do życia jest odpowiednie do warunków Tysiąclecia, nie do warunków Wieku Ewangelii, ponieważ jest to poświęcenie, które prowadzi daną osobę na drogę świętości. Aby móc działać, ta droga świętości oczekuje na ustanowienie Królestwa w jego ziemskiej sferze. Ta droga nie może działać, zanim Chrystus, w celu pojednania, nie pojawi się w obecności Boga z drugą ofiarą za grzech. Warunki Wieku Ewangelii wymagają wiary, która ufa tam, gdzie nie może dostrzec, która postępuje tam, gdzie wzrok nie sięga i która ufa Panu, choć On dozwala na śmierć wierzącego. Dopóki grzech ma przewagę, a Szatan działa jako bóg tego świata, tak długo będzie konieczne, aby ktoś, kto jest lojalny wobec Pana, ofiarował swoje prawa aż do śmierci, pozostając w opozycji do grzechu i w służbie sprawiedliwości. Złe warunki – którym tak postępując trzeba się sprzeciwiać – zużywają i odbierają życie. Stąd wierność w poświęceniu w obecnym czasie wymaga ofiarowania wszystkiego, co posiadamy w służbie dla Boga w warunkach prowadzących do śmierci tego, który ofiaruje swoje wszystko. Nie tylko obecne warunki zadają śmierć wiernym, lecz każdy z nich jest zapraszany do zawarcia przymierza służby – śmierci wobec siebie i świata oraz ożywienia dla Boga. Nie ma najmniejszej wzmianki w Piśmie Świętym, że ci, którzy poświęcają się zbyt późno, aby otrzymać koronę, lecz przed otwarciem drogi świętości, dokonują innego rodzaju poświęcenia od tych, których poświęcenie zostało przyjęte przez spłodzenie ich z Ducha. Najwyraźniej Szatan nie jest jeszcze w pełni związany ani nie jest jeszcze otwarta droga świętości. Dopóki nie zostanie to dokonane, nie możemy oczekiwać, że jakiegokolwiek poświęcenie będzie do życia. Bóg ma takie same oczekiwania wierności od Poświęconych Obozowców Epifanii, jakie miał wobec Małego Stadka.

„Badaj mnie, Boże,
i poznaj serce moje,
doświadcź mnie i poznaj myśli moje!
I zobacz, czy nie kroczę drogą zagłady,
a prowadź mnie drogą odwieczną!”

Ps. 139:23,24, BW

Jedynie Bóg wybiera swój lud, od samego początku aż do chwili obecnej. Każda powołana osoba wchodzi w przymierze społeczności z Bogiem Jehową. Od 1954 r. tą wybitną klasą są Poświęceni Obozowcy Epifanii z jej wyższą częścią określaną jako klasa Królowej z Saby. Ta klasa jest

powoływana pod szczególnym powołaniem w czasie, gdy grzech ma jeszcze przewagę, a poświęcenie wciąż jest na śmierć. Jako przedtysiącletnie potomstwo Abrahama, ta klasa otrzyma zmartwychwstanie sprawiedliwych. W obecnym czasie członkowie tej klasy są także próbnie usprawiedliwieni z wiary w Chrystusie oraz przyjęci przez Boga w poświęceniu (Przyp. 23:26). Jako przedtysiącletnie potomstwo Abrahama pod ziemskimi rysami Przymierza Związanego Przysięgą, również mają przywilej modlenia się do Boga i społeczności z Nim. Bóg wielce ich uhonoruje, gdyż okazują się wierni w obliczu większej próby niż będzie miał ogół restytucjonistów. Będą zaszczytzeni możliwością stania się specjalnymi pomocnikami Godnych i będą bardzo zdolnymi pomocnikami dla ludzkości, gdy wraz z nimi będą kroczyć drogą świętości. Jak wspaniałego Niebiańskiego Ojca mamy! Jakże łaskawy On jest dla nas wszystkich! Trwajmy w miłości i radości Bożej (Judy 21)!

Od czasu uwielbienia Oblubienicy Chrystusa na Ziemi były jeszcze trzy klasy poświęconego ludu Bożego, wypełniające swój bieg w tym życiu – Wielka Kompania, Młodociani Godni oraz Poświęceni Obozowcy Epifanii. Wydaje się, że są one reprezentowane w zastosowaniu PnP 6:8 po 1954 r. przez trzy grupy kobiet pozostających w szczególnym związku z antytypicznym Salomonem – naszym Panem. Klasa Wielkiej Kompanii, będąca nowymi stworzeniami w duchowej sferze Królestwa, jest – obok Małego Stadka – w najściślejszym związku z antytypicznym Salomonem. Dlatego też słusznie jest reprezentowana przez królowe Salomona, które wśród tych trzech grup miały najbliższy związek z nim. Ze śmiercią pastora Jolly’ego 14 lutego 1979 r., Wielka Kompania została skompletowana, pozostawiając obecnie dwie klasy.

Młodociani Godni są następnymi pod względem bliskości z antytypicznym Salomonem. Są reprezentowani przez nałożnice Salomona, które w następnej kolejności utrzymywały najbliższy związek z nim. A Poświęceni Obozowcy Epifanii są następnymi, co do bliskości związku z nim, dlatego są dobrze reprezentowani przez panny, które jako następne miały najbliższy związek z Salomonem, choć nie był to już związek małżeński. Podobnie jak Wielka Kompania

oraz Młodociani Godni, POE są „bez liczby”, ponieważ nie ma określonej liczby żadnej z tych trzech klas. Dziękujemy i wielbimy Boga i naszego Pana Jezusa za te i inne dalsze odsłony teraźniejszej prawdy związanej z tym tematem, tak aktualne dla wzmocnienia Poświęconych Obozowców Epifanii i mocnego ugruntowania wiary nas wszystkich w Słowo Boże.

NAGRODY DLA WIERNYCH POŚWIĘCONYCH OBOZOWCÓW EPIFANII

Brat Johnson odnosi się do quasi-wybranych jako do „piątej wybranej klasy” (jak podano w E12 s. 187 u dołu, 188), ponieważ są tak bliscy wybrania, że w wielu przypadkach stają się wybrańcami. Szczególnie dotyczy to Poświęconych Obozowców Epifanii. Dlatego teraz przy końcu wieku trudno odróżnić ich od Młodocianych Godnych. Zaczynamy nasze rozważanie myślami związanymi z tysiącletnimi nagrodami dla Młodocianych Godnych w powiązaniu z nagrodami Starożytnych Godnych. Brat Johnson napisał: „Wnioskujemy, że Bóg w swych atrybutach zarządził podobną nagrodę dla Młodocianych Godnych w Tysiącleciu [podobną do tej, jaka będzie udzielona Starożytnym Godnym] za podobną wierność wobec Boga [...] wśród bardzo trudnych warunków, z powodu przewagi i panowania wśród ludzi szatana, grzechu, błędu i śmierci. Powód jest bardzo oczywisty; obie klasy przejawiają tego samego ducha wierności w tych samych trudnych warunkach”.

Jak brat Johnson dalej pokazuje (E4, s. 329,330) tysiącletnie nagrody dla klasy Młodocianych Godnych, choć podobne, będą jednak mniejsze – nie takie same, w porównaniu do nagród klasy Starożytnych Godnych. Brat Johnson nie sądzi i my także nie powinniśmy sądzić, że Bóg ze względu na swoje przymioty charakteru udzieli tej samej tysiącletniej nagrody wszystkim, którzy okażą się wierni podczas panowania grzechu, po zamknięciu drzwi do Wysockiego Powołania, a przed otwarciem drogi świętości. Rozsądnie można się spodziewać, że Bóg ze względu na te przymioty zapewni im podobną nagrodę w Tysiącleciu.

Podobnie możemy rozumieć, że Bóg przez swoje przymioty zapewni podobne (ale niekoniecznie takie same) nagrody dla Poświęconych Obozowców Epifanii w Tysiącleciu – podobne do tych, jakie otrzymają Godni, szczególnie Młodociani Godni – za podobną wierność Bogu w bardzo trudnych warunkach ze względu na przewagę i dominację Szatana, grzechu, błędu i śmierci na świecie. Brat Johnson daje jasno do zrozumienia, że quasi-wybrani będą „piątym rzędem potomstwa Abrahama” (następnym po Młodocianych Godnych – czwarty rząd), „głównymi pomocnikami Starożytnych i Młodocianych Godnych w służbie światu prawdami Tysiąclecia”

(Ps. 107:21,22), „głównymi podwładnymi Jego [Bożego] Królestwa” pod panowaniem klas wybranych (E12, s. 185,188,519; PT 1941, s. 50; E15, s. 545). „Jako specjaliści pomocnicy Starożytnych i Młodocianych Godnych, będą ich symboliczną siostrą; i jako tacy będą, jako najniższy rząd przedtysiącletniego potomstwa Abrahama, będą szczególnie używani, bardziej niż reszta klasy restytucyjnej, do błogosławienia rodzin, narodów i rodzajów Ziemi, zgodnie z [Nowym] Przymierzem” (E11, s. 293). Oni będą podrzędnymi tysiącletnimi książętami.

Ze względu na swoje oddanie i poświęcenie Poświęceni Obozowcy Epifanii będą najwyższą klasą wśród quasi-wybranych. Biorąc pod uwagę działanie Boga przez Jego przymioty wobec ziemskiej części Przymierza Związanego Przysięgą w kwestii podziału nagród dla „[...] tych, którzy wiernie służą Bogu w czasie, gdy grzech ma przewagę” (E4, s. 329), jest oczywiste, że Bóg w swoich atrybutach zarządzi dla Poświęconych Obozowców Epifanii – którzy są *wiernymi poświęconymi wierzącymi*, okazują swoją lojalność wobec Boga przez wierne wypełnianie swego poświęcenia w bardzo trudnych warunkach ze względu na przewagę i dominację Szatana – aby oni również, jako piąta klasa wybrana, otrzymali wielką nagrodę za swą wierność.

Uznając, że żyjemy w okresie Epifanii, czyli Apokalipsy, w czasie ucisku, POE mają wyższą nagrodę niż reszta quasi-wybranych, będących tylko w pewnej mierze wiernymi wierzącymi, którzy nawet nie oddają się Bogu w poświęceniu, a tym bardziej nie realizują go (PT 1926, s. 118, kol. 2, u dołu; por. PT 1957, s. 26, kol. 2).

Ogólnie Godni (drugi syn Ketury) będą ponad resztą quasi-wybranych i ogółem klasy restytucyjnej, przedstawianych przez później urodzone dzieci Ketury. Ze względu na swe stanowisko, Poświęceni Obozowcy Epifanii, następnymi po Godnych jako najwyższa klasa wśród quasi-wybranych rzeczywiście otrzymają nagrodę pod wieloma względami podobną do nagrody Godnych, zwłaszcza Młodocianych Godnych – choć nie taką samą. Poświęceni Obozowcy Epifanii powinni być uważani za najwyższą klasę wśród quasi-wybranych, następną po Godnych. Jako antytypiczny Medan (trzeci syn Ketury), POE są następnymi po antytypicznym Joksanie (drugim synu Ketury).

Musimy także pamiętać, że tym wiernym w swoim poświęceniu, gdy grzech ma przewagę, Bóg udziela różniących się od siebie nagród, w zależności od ciężkości prób, które On dozwala dla ich wypróbowania. Zatem Bóg nie pozwala, aby osoby niespłodzone z Ducha były poddawane tak surowym i decydującym próbom, jak spłodzeni z Ducha (E15, s. 531,532). Podobnie wydaje się, że On nie próbuje Poświęconych Obozowców Epifanii, tak bardzo jak

Godnych i dlatego ich tysiącletnie nagrody, choć podobne, nie są takie same, ponieważ Godni będą wyższą klasą, a Poświęceni Obozowcy Epifanii następną po nich.

Podobnie, tysiącletnia i potysiącletnia (w Małym Okresie) służba i cierpienia Godnych (E4, s. 332,333), będą oczywiście większe niż Poświęconych Obozowców Epifanii i znacznie większe niż

reszty quasi-wybranych oraz o wiele większe niż nie-wybranych. Z tego też powodu Bóg nagrodzi Godnych po Tysiącleciu wyższą nagrodą, na poziomie duchowym, niż nagroda Poświęconych Obozowców Epifanii, najwyższej klasy wśród quasi-wybranych (antytypiczna Miriam) na poziomie ludzkim (PT 2004, s. 41, 50; E11, s. 293-295).

BS 2023, s. 70-74

DLACZEGO MODLIMY SIĘ: „PRZYJDŹ KRÓLESTWO TWOJE”?

W każdą niedzielę w tysiącach kościołów, a w inne dni w swoich domach zbiorowo i indywidualnie chrześcijanie powtarzają to, co powszechnie jest nazywane „Modlitwą Pańską” (Mat. 6:9-13, BW). Ogólnie mówiąc, robią to rozumiejąc w niewielkim stopniu, o co naprawdę się modlą. A nawet gorzej, wielu powtarza tę modlitwę z przyzwyczajenia lub dlatego, że inni tak robią. Tak naprawdę nie staje się ona modlitwą płynącą z serca.

Jeden z wybitnych kaznodziei amerykańskich powiedział kiedyś, że najlepszy czas na kłamstwo jest podczas śpiewania pieśni kościelnych i w czasie modlitwy, gdy słowa są często śpiewane w formalny sposób lub powtarzane bez celu. Dla wielu staje się to kwestią bezmyślnego powtarzania (Mat. 6:7).

Co Jezus miał na myśli, ucząc swych uczniów modlić się słowami: „Przyjdź królestwo twoje, bądź wola twoja, jak w niebie, tak i na ziemi”? Dlaczego nauczył swych uczniów modlić się: „Przyjdź królestwo twoje [...]”? Bóg pokazuje nam w swoim Słowie wiele wspaniałych rezultatów, które są Bożą odpowiedzią na tę modlitwę. Każdy z nich jest bardzo dobrym powodem, dla którego powinniśmy zanosić Bogu tę modlitwę. Przytaczamy kilka z ważniejszych powodów tego, podając dla każdego z nich werset ze Starego Testamentu i Nowego Testamentu. Modlimy się: „Przyjdź królestwo twoje [...]” ponieważ:

(1) *Oczekujemy, że nasz Odkupiciel pojawi się po raz drugi, przynosząc zbawienie:* „Wiem bowiem, że mój Odkupiciel żyje i że w ostateczny dzień stanie na ziemi”. (Ijoba 19:25, UBG). „Tak i Chrystus, raz ofiarowany, aby zgładzić grzechy wielu, drugi raz ukaże się nie z powodu grzechu [ofiary za grzech],

lecz ku zbawieniu tym, którzy go oczekują” (Żyd. 9:28, BW).

(2) *Pragniemy wybawienia z obecnego złego świata:* „W owym czasie powstanie Michał, wielki książę, który jest orędownikiem synów twojego ludu, a nastanie czas takiego ucisku, jakiego nigdy nie było, odkąd istnieją narody, aż do owego czasu. W owym to czasie wybawiony będzie twój lud, każdy, kto jest wpisany do księgi żywota” (Dan. 12:1, BW). „Który wydał samego siebie za nasze grzechy, aby wyrwać nas z obecnego złego świata, zgodnie z wolą Boga i [co więcej] Ojca naszego” (Gal. 1:4, BT).

(3) *Pragniemy końca wszelkich wojen:* „Wtedy rozsądzać będzie narody i rozstrzygać sprawy wielu ludów. I przekują swoje miecze na lemieszce, a swoje włócznie na sierpy. Żaden naród nie podniesie miecza przeciwko drugiemu narodowi i nie będą się już uczyć sztuki wojennej” (Iz. 2:4, BW). „I otrze wszelką łzę z oczu ich, i śmierci już nie będzie; ani smutku, ani krzyku, ani mozołu już nie będzie; albowiem pierwsze rzeczy przeminęły” (Obj. 21:4, BW).

(4) *Chcemy, aby zostało przywrócone królestwo Izraelowi:* „Lecz ty, wieżo trzody, wzgórze córki Syjonu, do ciebie [Mesjasz] wróci i przyjdzie panowanie jak dawniej, królestwo córki Jeruzalemu” (Mich. 4:8, BW). „Gdy oni tedy się zeszli, pytali go, mówiąc: Panie, czy w tym czasie odbudujesz królestwo Izraelowi? Rzekł do nich: Nie wasza to rzecz znać czasy i chwile, które Ojciec w mocy [władzy] swojej ustanowił” (Dz. Ap. 1:6,7, BW).

(5) *Oczekujemy ustanowienia literalnego, wiecznego Królestwa Bożego na Ziemi:* „I dano mu władzę i chwałę, i królestwo [Mesjaszowi, „Synowi Człowieczemu”], aby mu służyły wszystkie ludy, narody i ję-



zyki, Jego władza – władzą wieczną, niezmienną, jego królestwo – niezniszczalne” (Dan. 7:14, BW). „I zatrąbił Anioł siódmy, i stały się głosy wielkie na niebie mówiące: Królestwa świata stały się królestwami Pana naszego i Chrystusa jego, i królować będzie na wieki wieków” (Obj. 11:15).

(6) *Pragniemy, aby cała ludzkość ujrzała chwałę Boga:* „Bo się objawi chwała Pańska, a ujrzy wszelkie ciało społeczeństwa, iż usta Pańskie mówiły” (Iz. 40:5). „I ujrzą wszyscy ludzie zbawienie Boże” (Łuk. 3:6, BW).

(7) *Z utęsknieniem wyczekujemy na to, aby potomstwo Abrahama błogosławiło wszystkie narody Ziemi:* „I w potomstwie twoim błogosławione będą wszystkie narody ziemi za to, że usłuchałeś głosu mego” (1 Moj. 22:18, BW). „A Pismo, które przewidziało, że Bóg z wiary usprawiedliwia pogan, uprzednio zapowiedziało Abrahamowi: W tobie będą błogosławione wszystkie narody” (Gal. 3:8, BW).

(8) *Będzie to oznaczać zakończenie wiązania Szatana i przyniesie usunięcie przekleństwa Adamowego oraz zasłony oszustwa i błędu, którymi uciskał narody:* „I zniszczy na tej górze [Królestwie] zasłonę, rozpostartą nad wszystkimi ludami, i przykrycie, rozciągnięte nad wszystkimi narodami” (Iz. 25:7, BW). „I pochwycił smoka, węża starodawnego, którym jest diabeł i szatan, i związał go na tysiąc lat. I wrzucił go do otchłani [stan błędu, który jest bezdenny, nie mając prawdziwej podstawy], i zamknął ją, i położył nad nim pieczęć, aby już nie zwodził narodów, aż się dopełni owych tysiąc lat. Potem musi być wypuszczony na krótki czas” (Obj. 20:2,3, BW).

(9) *Pragniemy, aby wiedza o Bogu stała się ogólnoswiatowa:* „Nie będą krzywdzić ani szkodzić na całej mojej świętej górze [w Królestwie], bo ziemia będzie pełna poznania Pana jakby wód, które wypełniają morze” (Iz. 11:9, BW). „Jest to rzecz dobra i miła przed Bogiem, Zbawicielem naszym, który chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni i doszli do poznania prawdy. Albowiem jeden jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek Chrystus Jezus, który siebie samego złożył jako okup za wszystkich, aby o tym świadczono we właściwym czasie” (1 Tym. 2:3-6, BW).

(10) *Chcemy, aby świat także miał Dzień Sądu:* „Niech radują się pola i wszystko, co jest na nich; niech szumią radośnie wszystkie drzewa leśne, przed obliczem Pana, bo idzie! Zaiste idzie, by są-

MODLITWA PAŃSKA

[...] Ojczy nasz, któryś jest w niebie, święć się imię twoje, przyjdź Królestwo twoje, bądź wola twoja, jak w niebie, tak i na ziemi. Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj, i odpuść nam nasze winy, jak i my odpuszczamy naszym winowajcom; i nie wódz nas na pokuszenie, ale nas zbaw ode złego; albowiem twoje jest Królestwo i moc, i chwala na wieki wieków. Amen.

Mat. 6:9-13, BW

dzić ziemię. Będzie sądził świat sprawiedliwie, a ludy według swej wierności” (Ps. 96:12,13, BW). „Gdyż wyznaczył dzień, w którym będzie sądził świat sprawiedliwie przez męża, którego ustanowił, potwierdzając to wszystkim przez wskrzeszenie go z martwych” (Dz. Ap. 17:31, BW).

(11) *Oczekujemy, by Chrystus, Głowa i Ciało wkrótce zwyciężyli Szatana:* „Wprowadzam nieprzyjaźń

między ciebie a niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej: ono zmiążdży ci głowę, a ty zmiążdżysz mu piętę” (1 Moj. 3:15, BT). „A Bóg pokoju rychło zetrze szatana pod stopami waszymi [...]” (Rzym. 16:20, BW).

(12) *Z tęsknotą oczekujemy nowych niebios [z Jezusem i Jego Oblubienicą u władzy, zamiast Szatana i jego złych aniołów] i nowej ziemi [odrodzonej, odbudowanej ludzkości]:* „Oto Ja stworzę nowe niebo i nową ziemię i nie będzie się wspominało rzeczy dawnych, i nie przyjdą one na myśl nikomu” (Iz. 65:17, BW). „Ale my oczekujemy, według obietnicy nowych niebios i nowej ziemi, w których mieszka sprawiedliwość” (2 Piotra 3:13, BW).

(13) *Przyniesie to zniszczenie wszystkich niegodziwych – wszystkich, którzy po otrzymaniu pełnej i kompletnej możliwości zbawienia, okażą się niegodni wiecznego życia:* „Pan strzeże wszystkich, którzy go miłują, ale wszystkich bezbożnych wytraci” (Ps. 145:20, BW). „Udziałem zaś bojaźliwych i niewierzących, i skalanych, i zabójców, i wszeteczników, i czarowników, i bałwochalców, i wszystkich kłamców będzie jezioro płonące ogniem i siarką. To jest śmierć druga” (Obj. 21:8, BW).

(14) *Z radością oczekujemy czasu, kiedy wszyscy w nowym niebie i na nowej ziemi, przez całą wieczność będą śpiewać pieśni chwały Niebiańskiemu Ojcu i Jego umiłowanemu Synowi, Jezusowi Chrystusowi, naszemu Zbawicielowi:* „Odkupieni, mówię, Pańscy nawrócą się, i przyjdą na Syon z śpiewaniem, a wesele wieczne będzie na głowie ich; radość i wesele otrzymają, a żal i smutek uciecze” (Iz. 35:10). „I słyszałem, jak wszelkie stworzenie, które jest w niebie i na ziemi, i pod ziemią, i w morzu, i wszystko, co w nich jest, mówiło: Temu, który siedzi na tronie, i Barankowi, błogosławieństwo i cześć, i chwała, i moc na wieki wieków” (Obj. 5:13, BW).

Jesteśmy pełni podziwu, gdy rozmyślamy o licznych obietnicach wspaniałych błogosławieństw, które nadejdą w wyniku ustanowienia chwalebego

Królestwa Bożego na Ziemi. Im więcej studiujemy i doceniamy te drogocenne obietnice, tym bardziej znacząca dla nas staje się nasza modlitwa: „[...] Przyjdź Królestwo twoje [...]”. Bóg zapewnia nas, że przez Chrystusa ta modlitwa się spełni. Odmawiamy zatem tę modlitwę żarliwie i radośnie, z serca,

będąc upewnieni przez wiarę, że prosimy zgodnie z wolą Bożą i że On odpowie na naszą modlitwę, przy okazji błogosławiąc nas przez proszenie i otrzymywanie.

BS 2023, s. 75-76



ZNISZCZENIE SODOMY

1 Moj. 18:1-8,16-19:3,12-29, BT

Pan ukazał się Abrahamowi pod dębami Mamre, gdy ten siedział u wejścia do namiotu w najgorętszej porze dnia. Abraham spojrzawszy dostrzegł trzech ludzi naprzeciw siebie. Ujrzawszy ich podążył od wejścia do namiotu na ich spotkanie. A oddawszy im pokłon do ziemi, rzekł: O Panie, jeśli darzysz mnie życzliwością, racz nie omijać Twego sługi! Przyniosę trochę wody, wy zaś raczcie obmyć sobie nogi, a potem odpocznijcie pod drzewami. Ja zaś pójdę wziąć nieco chleba, abyście się pokrzepili, zanim pójdziecie dalej, skoro przechodzicie koło sługi waszego. A oni mu rzekli: Uczyn tak, jak powiedziałeś.

Abraham poszedł więc spiesznie do namiotu Sary i rzekł: Prędko zacznij ciasto z trzech miar najczystszej mąki i zrób podpłomyki. Potem Abraham podążył do trzody i wybrawszy tłuste i piękne cielę, dał je słudze, aby ten szybko je przyrządził. Po czym, wzięwszy twaróg, mleko i przyrządzone cielę, postawił przed nimi, a gdy oni jedli, stał przed nimi pod drzewem. Potem ludzie ci odeszli i skierowali się ku Sodomie. Abraham zaś szedł z nimi, aby ich odprowadzić.

CIĘŻKI GRZECH SODOMY I GOMORY

A Pan mówił sobie: Czyż miałbym zataić przed Abrahamem to, co zamierzam uczynić? Przecież ma się on stać ojcem wielkiego i potężnego narodu, i przez niego otrzymają błogosławieństwo wszystkie ludy ziemi. Bo upatrzyłem go jako tego, który będzie nakazywał potomkom swym oraz swemu rodowi, aby przestrzegając przykazań Pana postępowali sprawiedliwie i uczciwie, tak żeby Pan wypełnił to, co obiecał Abrahamowi.

Po czym Pan rzekł: Skarga na Sodomę i Gomorę głośno się rozlega, bo występki ich [mieszkańców] są bardzo ciężkie. Chcę więc iść i zobaczyć, czy postępują tak, jak głosi oskarżenie, które do Mnie doszło, czy nie; dowiem się. Wtedy to ludzie ci odeszli

w stronę Sodom, a Abraham stał dalej przed Panem.

Zbliżywszy się do Niego, Abraham rzekł: Czy zamierzasz wygubić sprawiedliwych wespół z bezbożnymi? Może w tym mieście jest pięćdziesięciu sprawiedliwych; czy także zniszczysz to miasto i nie przebaczysz mu przez wzgląd na owych pięćdziesięciu sprawiedliwych, którzy w nim mieszkają? O, nie dopuść do tego, aby zginęli sprawiedliwi z bezbożnymi, aby stało się sprawiedliwemu to samo, co bezbożnemu! O, nie dopuść do tego! Czyż Ten, który jest sędzią nad całą ziemią, mógłby postąpić niesprawiedliwie?

Pan odpowiedział: Jeżeli znajdę w Sodomie pięćdziesięciu sprawiedliwych, przebaczę całemu miastu przez wzgląd na nich.

Rzekł znowu Abraham: Pozwól, o Panie, że jeszcze ośmielę się mówić do Ciebie, choć jestem pyłem i prochem. Gdyby wśród tych pięćdziesięciu sprawiedliwych zabrakło pięciu, czy z braku tych pięciu zniszczysz całe miasto? Pan rzekł: Nie zniszczę, jeśli znajdę tam czterdziestu pięciu. Abraham znów odezwał się tymi słowami: A może znalazłoby się tam czterdziestu? Pan rzekł: Nie dokonam zniszczenia przez wzgląd na tych czterdziestu. Wtedy Abraham powiedział: Niech się nie gniewa Pan, jeśli rzeknę: może znalazłoby się tam trzydziestu? A na to Pan: Nie dokonam zniszczenia, jeśli znajdę tam trzydziestu.

ABRAHAM BŁAGA O SODOME

Rzekł Abraham: Pozwól, o Panie, że ośmielę się zapytać: gdyby znalazło się tam dwudziestu? Pan odpowiedział: Nie zniszczę przez wzgląd na tych dwudziestu.

Na to Abraham: O, racz się nie gniewać, Panie, jeśli raz jeszcze zapytam: gdyby znalazło się tam dziesięciu? Odpowiedział Pan: Nie zniszczę przez wzgląd na tych dziesięciu. Wtedy Pan, skończywszy

rozmowę z Abrahamem, odszedł, a Abraham wrócił do siebie.

Owi dwaj aniołowie przybyli do Sodomy wieczorem, kiedy to Lot siedział w bramie Sodomy. Gdy Lot ich ujrzał, wyszedł naprzeciw nich i oddawszy im pokłon do ziemi rzekł: Raczcie, panowie moi, zająć do domu sługi waszego na nocleg; obmyjcie sobie nogi, a rano pójdziecie w dalszą drogę. Ale oni mu rzekli: Nie! Spędzimy noc na dworze. Gdy on usilnie ich prosił, zgodzili się i weszli do jego domu. On zaś przygotował wieczerzę, poleciwszy upiec chleba przaśnego. I posilili się.

A potem ci dwaj mężowie rzekli do Lota: Kogokolwiek jeszcze masz w tym mieście, zięcia, synów i córki oraz wszystkich bliskich, wyprowadź stąd. Mamy bowiem zamiar zniszczyć to miasto, ponieważ oskarżenie przeciw niemu do Pana tak się wzmogło, że Pan posłał nas, aby je zniszczyć. Wyszedł więc Lot, aby powiedzieć tym, którzy jako [przyszli] zięciowie mieli wziąć jego córki za żony: Chodźcie, wyjdźcie z tego miasta, bo Pan ma je zniszczyć! Oni jednak myśleli, że on żartuje.

UCIEKAJ, BY RATOWAĆ ŻYCIE

Gdy już zaczynało świtać, aniołowie przynaglali Lota, mówiąc: Prędszej, weź żonę i córki, które są przy tobie, abyś nie zginął z winy tego miasta. Kiedy zaś on zwlekał, mężowie ci chwycili go, jego żonę i dwie córki za ręce – Pan bowiem litował się nad nim – i wyciągnęli ich, i wyprowadzili poza miasto. A gdy ich już wyprowadzili z miasta, rzekł jeden z nich: Uchodź, abyś ocalał swe życie. Nie oglądaj się za siebie i nie zatrzymuj się nigdzie w tej okolicy, ale szukaj schronienia w górach, bo inaczej zginiesz!

Ale Lot rzekł do nich: Nie, panie mój! Jeśli darzysz twego sługę życzliwością, uczyni większą łaskę niż ta, którą mi wyświadczyłeś, ratując mi życie: bo ja nie mogę szukać schronienia w górach, aby tam nie dosięgło mnie nieszczęście i abym nie zginął. Oto jest tu w pobliżu miasto, do którego mógłbym uciec. A choć jest ono małe, w nim znajdę schronienie. Czyż nie jest ono małe? Ja zaś będę mógł ocalić życie. Odpowiedział mu: Przychylam się i do tej twojej prośby; nie zniszczę więc miasta, o którym mówisz. Szybko zatem schroń się w nim, bo nie mogę dokonać zniszczenia, dopóki tam nie wejdziesz.

Dlatego dano temu miastu nazwę Soar. Słońce weszło już nad ziemią, gdy Lot przybył do Soaru. A wtedy Pan spuścił na Sodomę i Gomorę deszcz siarki i ognia [pochodzący] od Pana <z nieba>. I tak zniszczył te miasta oraz całą okolicę wraz ze wszystkimi mieszkańcami miast, a także roślinność. Żona Lota, która szła za nim, obejrzała się i stała się słupem soli.

Abraham, wstawszy rano, udał się na to miejsce, na którym przedtem stał przed Panem. I gdy

spojrzał w stronę Sodomy i Gomory i na cały obszar dokoła, zobaczył unoszący się nad ziemią gęsty dym, jak gdyby z pieca, w którym topią metal. Tak więc Bóg, niszcząc okoliczne miasta, przez wzgląd na Abrahama ocalił Lota od zagłady, jakiej uległy te miasta, w których Lot przedtem mieszkał.

HAGAR I ISMAEL

1 Moj. 21:1-3, 8-21, BT

Wreszcie Pan okazał Sarze łaskawość, jak to obiecał, i uczynił jej to, co zapowiedział. Sara stała się brzemienną i urodziła sędziwemu Abrahamowi syna w tym właśnie czasie, jaki Bóg wyznaczył. Abraham dał swemu synowi, którego mu Sara urodziła, imię Izaak. Dziecko podrosło i zostało odłączone od piersi. Abraham wyprawił wielką ucztę w tym dniu, w którym Izaak został odłączony od piersi.

Sara widząc, że syn Egipcjanki Hagar, którego ta urodziła Abrahamowi, naśmiewa się z Izaaka, rzekła do Abrahama: Wypędź tę niewolnicę wraz z jej synem, bo syn tej niewolnicy nie będzie współdziedzicem z synem moim Izaakiem. To powiedzenie Abraham uznał za bardzo złe – ze względu na swego syna.

A wtedy Bóg rzekł do Abrahama: Niechaj ci się nie wydaje złe to, co Sara powiedziała o tym chłopcu i o twojej niewolnicy. Posłuchaj jej, gdyż tylko od Izaaka będzie nazwane twoje potomstwo. Syna zaś tej niewolnicy uczynię również wielkim narodem, bo jest on twoim potomkiem.

Nazajutrz rano wziął Abraham chleb oraz bukłak z wodą i dał Hagar, wkładając jej na barki, i wydalili ją wraz z dzieckiem. Ona zaś poszła i błąkała się po pustyni Beer-Szeby. A gdy zabrakło wody w bukłaku, ułożyła dziecko pod jednym krzewem, po czym odeszła i usiadła opodal tak daleko, jak łuk doniesie, mówiąc: Nie będę patrzyła na śmierć dziecka. I tak siedząc opodal, zaczęła głośno płakać. Ale Bóg usłyszał jęk chłopca i Anioł Boży zawołał na Hagar z nieba: Cóż ci to, Hagar? Nie lękaj się, bo usłyszał Bóg jęk chłopca tam leżącego. Wstań, podnieś chłopca i weź go za rękę, bo uczynię go wielkim narodem. Po czym Bóg otworzył jej oczy i ujrzała studnię z wodą; a ona poszła, napelniła bukłak wodą i dała chłopcu pić.

Bóg otaczał chłopca opieką, gdy dorósł. Mieszkał on na pustyni i stał się łucznikiem. Mieszkał stale na pustyni Paran; matka zaś jego sprowadziła mu żonę z ziemi egipskiej.

ABRAHAM OFIARUJE IZAAKA

1 Moj. 22:1-19, BT

A po tych wydarzeniach Bóg wystawił Abrahama na próbę. Rzekł do niego: Abrahamie! A gdy on odpowiedział: Oto jestem, powiedział: Weź twego syna jedynego, którego miłujesz, Izaaka, idź do kraju Mo-

ria i tam złóż go w ofierze na jednym z pagórków, jakie ci wskażę.

Nazajutrz rano Abraham osiodłał swego osła, zabrał z sobą dwóch swych ludzi i syna Izaaka, narąbał drzewa do spalenia ofiary i ruszył w drogę do miejscowości, o której mu Bóg powiedział. Na trzeci dzień Abraham, spojrzawszy, dostrzegł z daleka ową miejscowość. I wtedy rzekł do swych sług: Zostańcie tu z osłem, ja zaś i chłopiec pójdziemy tam, aby oddać pokłon Bogu, a potem wrócimy do was.

Abraham, zabrawszy drwa do spalenia ofiary, włożył je na syna swego Izaaka, wziął do ręki ogień i nóż, po czym obaj się oddalili. Izaak odezwał się do swego ojca Abrahama: Ojczy mój! A gdy ten rzekł: Oto jestem, mój synu – zapytał: Oto ogień i drwa, a gdzie jest jagnię na całopalenie?

Abraham odpowiedział: Bóg upatrzy sobie jagnię na całopalenie, synu mój. I szli obydwaj dalej.

A gdy przyszedli na to miejsce, które Bóg wskazał, Abraham zbudował tam ołtarz, ułożył na nim drwa i związał syna swego Izaaka położył go na tych drwach na ołtarzu.

Potem Abraham sięgnął ręką po nóż, aby zabić swego syna.

Ale wtedy Anioł Pański zawołał na niego z nieba i rzekł: Abrahamie, Abrahamie! A on rzekł: Oto jestem. [Anioł] powiedział mu: Nie podnoś ręki na chłopca i nie czyn mu nic złego! Teraz poznałem, że boisz się Boga, bo nie odmówiłeś Mi nawet twego jedyne syna.

Abraham, obejrzawszy się poza siebie, spostrzegł barana uwikłanego rogami w zaroślach. Poszedł więc, wziął barana i złożył w ofierze całopalnej zamiast swego syna. I dał Abraham miejscu temu nazwę „Pan widzi”. Stąd to mówi się dzisiaj: Na wzgórzu Pan się ukazuje.

Po czym Anioł Pański przemówił głośno z nieba do Abrahama po raz drugi: Przysięgam na siebie, wyrocznia Pana, że ponieważ uczyniłeś to, a nie oszczędziłeś syna twego jedyne, będę ci błogosławił i dam ci potomstwo tak liczne jak gwiazdy na niebie i jak ziarenka piasku na wybrzeżu morza; potomkowie twoi zdobędą warownie swych nieprzyjaciół. Wszystkie ludy ziemi będą sobie życzyć szczęścia [takiego, jakie jest udziałem] twego potomstwa, dlatego że usłużyłeś mego rozkazu.

Abraham wrócił do swych sług i wyruszywszy razem z nimi w drogę, poszedł do Beer-Szeby. I mieszkał Abraham nadal w Beer-Szebie.

ŚMIERĆ SARY

1 Moj. 23:1,2,19,20, BT

Sara doczekała się stu dwudziestu siedmiu lat życia. Zmarła ona w Kiriat-Arba, czyli w Hebronie, w kraju Kanaan. Abraham rozpoczął więc obrzędową żałobę po Sarze, aby ją opłakać.

A potem Abraham pochował swoją żonę Sarę w pieczarze na polu [zwanym] Makpela w pobliżu Mamre, czyli Hebronu, w kraju Kanaan. Odtąd pole i znajdująca się na nim pieczara przeszły od Chetytów do Abrahama jako tytuł własności grobu.

BS 2023, s. 77-79

PYTANIE BIBLIJNE

NIENAWIŚĆ – CZY KIEDYKOLWIEK JEST WŁAŚCIWA?

Pytanie (1984) – Czy lud Boży powinien kiedykolwiek przejawiać w swych sercach jakąś nienawiść?

Odpowiedź – Dawid powiedział: „Czy tych, którzy cię nienawidzą, Panie, nie mam w nienawiści i nie brzydzę się tymi, którzy powstają przeciwko tobie? Nienawidzę ich całą duszą, stali się wrogami moimi” (Ps. 139:21,22, BW). Z pewnością lud Boży powinien nienawidzić to, co jest złe i nie odczuwać do tego jakiegokolwiek sympatii. „Wy, którzy miłujecie Pana, miejcie w nienawiści zło! [...]” (Ps. 97:10, BW). „Nienawidźcie zła, a miłujcie dobro [...]” (Am. 5:15, BW). „Miłość niech będzie nieobłudna. Brzydziecie się złem,

trzymajcie się dobrego” (Rzym. 12:9, BW). O Jezusie proroczo powiedziano: „Umilowałeś sprawiedliwość, a znienawidziłeś nieprawość, dlatego namaścił Cię, Boże, Bóg Twój olejkami radości bardziej niż Twych towarzyszy” (Żyd. 1:9, BT; Ps. 45:7).

Wiele osób mniej lub bardziej znajduje się pod wpływem niegodziwości z powodu odziedziczonej słabości, złego środowiska i swego własnego świadomego pobłażania złym praktykom. Wszyscy urodziliśmy się w upadłym stanie (Ps. 51:7). Chociaż nienawidzimy niegodziwości, grzechu, to musimy się ciągle uczyć, by mieć coraz więcej współczucia dla biednej ludzkości. Miłosierdzie Boga jest tak wielkie, że „[...] Chrystus, gdy jeszcze byliśmy słabi, we właści-

wym czasie umarł za bezbożnych” (Rzym. 5:6,8, BW; Jana 3:16). Powinniśmy mieć usposobienie naszego Pana. Jednak nie możemy mieć żadnego współczucia dla zła. Jeśli ktoś kiedyś został oświecony i w pełni sympatyzuje z nieprawością (a według Pisma Świętego są takie osoby – Żyd. 6:4-6; 10:27-31; 2 Piotra 2:1,12-22; 1 Jana 5:16; Judy 4,8-13), to taka osoba sama jest niegodziwa i słusznie może być policzona razem z Szatanem.

Mamy nienawidzić Szatana i jego niegodziwe uczynki, „nienawidzić ich całą duszą” – tak bardzo, że nie pójdziemy na kompromis ani nie będziemy uczestniczyć w niczym, co mogłoby nas wciągnąć w którąkolwiek z jego grzesznych metod. „I nie miejcie nic wspólnego z bezwocnymi uczynkami ciemności, ale *je* raczej karćcie” (Efez. 5:11, BW). Cała nasza sympatia musi być po stronie Pana. A im bardziej Go kochamy, tym bardziej będziemy nienawidzić wszystko, co jest Jemu przeciwne. Dlatego z całego serca nienawidzimy Szatana – wielkiego Przeciwnika, Księcia Ciemności. Każdy, kto okazuje się niezmiennie utwierdzony w złym postępowaniu, stając się jego zwolennikiem lub jawnym sympatykiem, zasługuje na taki sam rodzaj nienawiści.

Lecz taka nienawiść nie oznaczałaby złej woli z naszej strony lub jakiegokolwiek chęci złego traktowania czy torturowania kogoś, czy też odnoszenia z tego przyjemności choćby przez chwilę, nie mówiąc już o całej wieczności. Ma być to ten sam rodzaj nienawiści, jaką ma Bóg. Bóg jest całkowicie sprawiedliwy, jak pokazaliśmy powyżej, a Jego nienawiść będzie oznaczać zniszczenie (unicestwienie) we właściwym czasie Szatana oraz wszystkich, którzy mają jego ducha – są nim całkowicie i niezmiennie napełnieni i utwierdzeni w pełnieniu zła (Żyd. 2:14; Mat. 25:41,46 – powinno się czytać „wieczne odcięcie”). To jest właściwa nienawiść, jaką powinniśmy mieć, nienawiść, która chciałaby widzieć zniszczenie niereformowalnych przeciwników Boga dla dobra wszystkich zainteresowanych.

BS 2023, s. 79-80

NADCHODZĄCE

BŁGOSŁAWIENSTWA DLA LUDZKOŚCI

Chrystus skosztował śmierci za każdego człowieka. Żyd. 2:9
Dokonał to tylko raz. Rzym. 6:9
Bóg chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni. 1 Tym. 2:4
Bóg naprawi wszystkie rzeczy. Dz. Ap. 3:21
Wszyscy zmarli usłyszą głos Chrystusa. Jana 5:28,29
Głos ten obudzi ich ze snu śmierci. Dan. 12:2
Śmierć i piekło oddadzą swych umarłych Obj. 20:13
Z ziemi i z głębin oceanów. Iz. 26:19
Potomstwo Abrahama będzie błogosławić Ziemię. Dz. Ap. 3:25
Ono da im wszystkim światło, Jana 1:9
Aby mogli poznać świętą wolę Boga. Jer. 31:34
Uczyć się tego, co jest prawe, Iz. 26:9
Lecz ci, którzy nie będą słuchać Jego głosu, Dz. Ap. 3:23
Głosu Ducha i Oblubienicy Obj. 20:17
Zostaną zniszczeni w drugiej śmierci. Obj. 21:8
Życie wieczne będzie im odmówione, 1 Jana 5:12
Lecz ci „którzy chcą”, nigdy nie będą musieli umrzeć, Jana 11:26
Bo prosta będzie droga, Iz. 35:8
Która prowadzi do doskonałego ludzkiego życia, Joela 2:28
Do radości niekończącego się dnia Iz. 35:10
Z Szatanem związanym na tysiąc lat Obj. 20:2,3
Pod karcącą łaską Chrystusa. Ps. 89:33
Odkupiona ludzkość może szukać i odnaleźć Oz. 13:14
Pełną harmonię z Bogiem. Obj. 21:3
Ludzkość odkupiona, Ziemia odnowiona, Iz. 65:17
Bogactwa i rozkosze niewypowiedziane, 4 Moj. 14:21
Świat, w którym zamieszka sprawiedliwość. 2 Piotra 3:13
Człowiek ujrzy łaskę Bożą! Ps. 97:5,6
Ból i choroby, smutek i śmierć Iz. 33:22,24
Staną się wspomnieniami z przeszłości. Obj. 21:4
Miłująca wierność Bogu Mat. 25:31-40
Na zawsze będzie trwać. Obj. 21:22-26

BS 2023, s. 80

Zainteresowanym polecamy naszą literaturę, którą można zakupić, pisząc na adres: Świecki Ruch Misyjny „Epifania”, ul. Dziewińska 40, 60-178 Poznań lub odwiedzając nasz sklep internetowy na stronie epifania.pl

